Nr 299 NALEŻYTOŚĆ POCZTOW… OPŁACONA RYCZ…

Kraków, Piątek 31 Grudnia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata mie…
Bez odnoszenia . . .
Z odnoszeniem . . .
Z przesyłką pocztową …
Za granicą . . . . . 8…
CENA numeru 20 grosz…
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 1…
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

…WA REFORMA

Nowy rząd jugosłowiański

Kraków, 29 grudnia.

Piąty z rzędu gabinet Uzunowicza został utworzony późnym wieczorem w dzień wigilijny. Poród był szczególniej ciężki. Zagadnienia polityki zagranicznej pomieszały się zbytnio z kwestjami wewnętrznemi. Śmierć Pasicza zaktualizowała kilka drażliwych problemów partyjnych. Strona personalna była tym razem trudniejszą niż zwykle.

Z trudem sklecony gabinet nie znalazł życzliwego przyjęcia ani w prasie ani w świecie partyjno-politycznym. Koalicyjny jego charakter został spaczony przez opór słoweńskiej artji katolickiej, której przywódca, znany jeszcze z wiedeńskiego parlamentu dr Korosec, zerwał rokowania w ostatniej chwili, dowiedziawszy się, że Uzunowicz ofiarował już tekę komunikacpi generałowi Miłosawlewiczowi. — Przywódca słowieński był tą nominacją tak wzburzony, że opuścił natychmiast prezydjum Rady ministrów, mimo że Uzunowicz ofiarował mu dwie, zresztą drugorzędne teki do dyspozycji.

Najwięcej złej krwi wywołał fakt powołania do gabinetu aż pięciu nieparlamentarzystów, w ich liczbie zaś aż dwóch generałów, z czynnej służby. Prasa opozycyjna dopatrzyła się w tem odrazu chęci rządu nieliczenia się z parlamentem i wstępu do stopniowej militaryzacji rządów jugosłowiańskich. Korosec n. p. ogłosił natychmiast po zerwaniu rokowań z Uzunowiczem, że na oddanie teki komunikacji generałowi Miłosawlewiczowi mógłby się był zgodzić tylko pod warunkiem, że generał ten wystąpiłby z wojska i przeszedł najpierw na emeryturę. Demokracja bowiem i prawdziwy parlamentaryzm nie dadzą się pogodzić z tem, aby oficerowie czynnej służby brali udział w rządach.

W rządzącej radykalnej partji serbskiej rozłam istnieje już od dawna. Ujawniał się on przy różnych sposobnościach, ostatnio n. p. przy okazji nieprzyjemnej afery merkantylno-politycznej syna wielkiego Pasicza. Ale dopóki stary Pasicz żył, opozycja partyjna nie przekraczała granic pewnej solidarności i dyscypliny. Natychmiast po jego śmierci ostatnie te węzły pękły i lewica radykałów serbskich wystąpiła w stosunku do nowego rządu jako zdecydowana opozycja. Przywódca ich Pribiczewicz wystąpił publicznie z oskarżeniem rządu o próby dyktatury, zapowiadając, że przechodzi do ostrej opozycji, ponieważ nie można pozostawiać obrony demokracji i parlamentaryzmu w Jugosławji samemu Korosecowi. W ten sam ton uderzył także w swoich wywodach przywódca demokratów serbskich Dawidowicz, ostrzegając również przed wszelkiemi próbami rządzenia bez parlamentu lub przeciw parlamentowi.

Chorwacka partja ludowa Radicza należy do koalicji rządowej. W gabinecie otrzymała cztery teki drugorzędne, podczas gdy prawica serbskiej partji radykalnej wzięła sobie aż dziesięć tek pierwszorzędnych. Radicz odegrał przy tworzeniu nowego rządu znowu rolę dwuznaczną. Sam do gabinetu nie wszedł, ale wysłał do niego swego siostrzeńca. Pawlego, w charakterze partyjnym radykała serbskiego. Obecnie gdy wszystkie inne stronnictwa podnoszą wielkie larum z powodu składu nowego rządu, Radicz do wczoraj jeszcze tak gadatliwy wymownie milczy.

Milczenie to jest tem bardziej wymowne, że jeszcze przed tygodniem Radicz występował publicznie jako zdecydowany italofob, nawoływał nieledwie do wojny z Włochami, w każdym zaś razie pomstował gwałtownie na Nincicza za jego dotychczasową politykę italofilską.

Tymczasem wszystko wskazuje na to, że nowy gabinet Uzunowicza w dziedzinie polityki zagranicznej zachowa na ogół dotychczasowe linje wytyczne, więc także skłonność do zgody i kompromisu z Włochami. Nincicz sam nie wszedł wprawdzie do rządu, ale jako mąż zaufania króla zachował cały swój osobisty wpływ i stoi za plecami nowo mianowanego ministra spraw zagranicznych Pericza, z fachu profesora prawa na uniwersytecie białogrodzkim.

Z enuncjacyj Nincicza wynika jasno, że polityka jugosłowiańska wobec Włoch zostanie w zasadzie niezmieniona, ponieważ »mimo wszystko przyniosła ona pożądane owoce«, jak się dosłownie Nincicz wyraził. W tych warunkach głośny do wczoraj Radicz uznał za stosowne ucichnąć i milczy uparcie, jakkolwiek przeciwnicy polityczni natrząsają się z niego, że teraz »wszystko połyka«.

Jakoż istotnie ma się tu do czynienia z pewną niekonsekwencją, której przyczyny nie rysują się jeszcze dostatecznie jasno. Nincicz ustąpił i pociągnął do upadku poprzedni gabinet Uzunowicza z powodu traktatu włosko-albańskiego. Zdawałoby się, że dopuszczenie do tak silnej reakcji na ten traktat pociągnie za sobą zasadniczą zmianę w polityce Jugosławji wobec Włoch. Tymczasem nowy rząd zaczął od zaznaczenia wyraźnej chęci utrzymania dotychczasowej linji porozumienia i przyjaźni z Włochami. Niewątpliwie odgrywają tu rolę niedość jeszcze dla postronnych jasne względy międzynarodowe, przedewszystkiem ewolucja, jakiej uległa mała ententa, której wewnętrzna spoistość z dnia na dzień zanika. Jugosławja obawia się izolacji. Przejście do ostrego kursu wobec Włoch mogłoby opierać się tylko na założeniu, że Francja taką politykę wydatnie poprze. Tymczasem właśnie w Paryżu przyszły w ostatniej chwili suggestje w kierunku zachowania dotychczasowego kursu politycznego. Francja nie chce zaostrzać swego stosunku do Włoch. W każdym razie nie chce ściągać na siebie zarzutu inicjatywy i instygatorstwa w tym względzie. Dlatego też moderująco oddziaływa zapewne na gabinet belgradzki.

Nowy gabinet Uzunowicza nie zapowiada Jugosławji spokojnych czasów ani łatwego wyprowadzenia jej z trudności wewnętrznych.

(s i).

Komintern występuje przeciw Litwie, Rumunji i Polsce

Moskwa, 29 grudnia (AW). Inspirowana przez władze akcja w stosunku do **państw, sąsiadujących z Unją sowiecką**, jest nadal kontynuowaną.

I tak **litewska sekcja IKKI** jak i poszczególne organizacje litewskiej partji komunistycznej istniejącej w białoruskiej SSR, powzięły **szereg ostrych uchwał, potępiających ostatni przewrót faszystowski na Litwie** i wzywających proletarjat świata do przeciwstawienia się nowej fali międzynarodowego imperjalizmu i reakcji.

Analogicznie prowadzona jest akcja **w mołdawskiej SSR**. przeciwko przypisywanym władzom rumuńskim inspiracjom, pogromów żydów w Besarabji. Przyjmowane są rezolucje, domagające się, aby rząd mołdawski SSR. poruszył w Moskwie **sprawę interwencji Unji** przeciwko terorowi rumuńskich faszystów.

Podobne wystąpienia mają być wznowione także w stosunku do Polski. W związku z masowemi aresztowaniami, o których rozpisuje się od pewnego czasu prasa tutejsza.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech

Kraków, 29 grudnia.

Obecnie wszystkie koła polityczne Rzeszy niemieckiej pracują usilnie nad utworzeniem piętnastego gabinetu. Niemiecko-narodowa prawica, która obaliła ostatni gabinet Rzeszy, powinnaby utworzyć, w myśl zwyczajów parlamentarnych, nowy rząd. Czyby się tej misji podjął hr. Westarp, czy dr Scholz, byłoby rzeczą obojętną, gdyż właściwe rządy sprawowałaby prawica. Niemiecko-narodowa partja wcale nie uchyla się od tego zadania, przeciwnie czyni w tym kierunku zabiegi, starając się do swojej akcji wciągnąć stronnictwo centrum. W razie odmowy ze strony centrum wysuwa prawica plan gabinetu urzędniczego, oczywiście oddanego nacjonalistom, a w zanadrzu ma artykuł 48 konstytucji i **dyktaturę.**

Omawiając tę sytuację, demokratyczny organ »Berliner Tageblatt« stwierdza fakt nacisku na centrum ze strony prawicy, która nawet nie waha się wciągać do walki partyjnej osoby prezydenta Rzeszy, Hindenburga. Jak żywe zaniepokojenie wywołała w obozie demokratycznym akcja niemiecko-narodowych i jak poważnie są oceniane ich szanse, świadczy o tem opinja czołowego organu demokratycznego »Frankfurter Zeitung«, który wyraźnie stwierdza, że już po pierwszej nieudałej próbie *»rządu środka« uda się prawdopodobnie hr.* Westarpowi pozyskać prezydenta Hindenburga na rzecz idei utworzenia **»gabinetu wielkiej pracy« z cichem poparciem ze strony centrum.** Dziennik wątpi, aby w tym wypadku centrum zdecydowało się wziąć na siebie odpowiedzialność za ewentualne rozwiązanie Reichstagu.

Rząd prawicowy, o ileby doszedł do skutku, nie miałby stałej większości w Reichstagu i byłby zależny od poparcia centrum w każdym odrębnym wypadku, jak poprzedni rząd był zależny od poparcia socjalistów. Wobec tego całkiem słusznie demokraci podnoszą konieczność utworzenia »wielkiej koalicji« centrowo-lewicowej. W ostatnich czasach eksperyment prawicowy Schielego i Schliebona spalił na panewce na rzecz prawicy w »sprawie flag«. Objęła rządy koalicja środka z cichą współpracą socjalistów. Obecnie wszystkie poprzednie partje rządowe po upadku gabinetu oświadczyły się za »wielką koalicją«, a więc bawarska partja ludowa, centrum, niemiecka partja ludowa i demokraci. Taką samą uchwałę powzięli socjaliści. Te fakty stwierdza prasa demokratyczna, ale nie daje odpowiedzi na pytanie, dlaczego dotąd podobna koalicja centrowo-lewicowa, uważana za konieczną, nie wychodzi ze sfery pomysłów i nie może oblec się w realne kształty.

A dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek Rzesza niemiecka ze względu na zagranicę musi *okazać, że myśl republikańska* w Niemczech nie jest rośliną cieplarnianą.

(j.)

Rokowania o porozumienie między rządem a P. P. S.?

Warszawa, 29 grudnia (AW). W sferach parlamentarnych krążą **pogłoski o rokowaniach prowadzonych między rządem, a przedstawicielami PPS.**, mających na celu **doprowadzenie do porozumienia**, lub nawet do ewentualnego wydelegowania przez PPS. **swoich przedstawicieli do rządu.**

PPS. stawia **pewne warunki personalne, wśród których znajduje się żądanie dymisji min. Meysztowicza cofnięcie nominacji secesjonisty PPS. Rżewskiego** na stanowisko wicewojewody łódzkiego. a także pewne warunki natury programowej.

Minister skarbu Czechowicz o sprawie waloryzacji zobowiązań przedwojennych

Moratorjum dla długów hipotecznych nie będzie przedłużone

Warszawa, 29 grudnia (PAT). »Głos Prawdy« podaje 28 bm.: Minister skarbu **Czechowicz** przyjął na audjencji delegację Centralnego Komitetu Stowarzyszenia Wierzycieli. Po wysłuchaniu dezyderatów delegacji, minister Czechowicz oświadczył: Istotnie zamierzaliśmy **moratorjm dla hipotek** przedłużyć pod warunkiem zobowiązania dłużników do spłacania należności w ratach rocznych przy jednoczesnem podniesieniu stopy procentowej do 9½, w stosunku rocznym tj. do wysokości stopy w Banku Polskim. Gdy jednak wierzyciele dowiedzieli się o naszych zamiarach, to zaczęli gwałtownie atakować ministra skarbu, aby tego nie czynić, gdyż ze swej strony nawet podniesienie stopy procentowej bez podwyższenia miary przerachowania uważaliby dla siebie za dotkliwą krzywdę. Wobec tego, że przedłużenie moratorjum miało być zarządzone li tylko na skutek starań dłużników, a ci ostatni nie byli zadowoleni z projektu ministerstwa skarbu, dotyczącego właśnie przedłużenia moratorjum **więc uznałem za konieczne całą tę sprawę pozostawić w dotychczasowym stanie** i na razie przynajmniej nowelizacji lex Zoll **nie przeprowadzać. Sprawa waloryzacji zobowiązań przedwojennych sięga mojem zdaniem w głąb zagadnień ekonomicznych i jest tak doniosła dla przyszłości Polski, że w pierwszym rzędzie powinienby tą sprawą zająć się Sejm, jako organ ustawodawczy i poddać ją gruntownej rewizji zwłaszcza wobec spadku waluty i gwałtownej potrzeby tworzenia źródeł długoterminowego kredytu.**

Rozłam w N. P. R. trwa dalej

Poznań, 29 grudnia (AW). W związku z pogłoskami, obiegającemi Warszawę **o konferencjach lewicy NPR. z prawicą tego stronnictwa, w sprawie ponownego połączenia się**, pos. **Ciszak**, przywódca lewicy NPR., opublikował komunikat, w którym stwierdza, iż **żadnych prób celem porozumienia się w imieniu swej grupy nie podejmował.**

Wypłata pensji dla pracowników państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 grudnia. Ze względu na przypadające dnia 1 stycznia święto, pensje pracowników państwowych będą **wypłacone dnia 31 grudnia.** Dodatek 10 proc., który pracownicy państwowi otrzymali w listopadzie i grudniu, na razie **nie będzie wypłacony, wypłata nastąpi dopiero po ogłoszeniu prowizorjum budżetowego** w dzienniku ustaw.

Projekt prasowy na Radzie ministrów

Warszawa, 29 grudnia (AW). Najbliższe posiedzenie Rady ministrów zapowiedziane na dzień 31 bm., odłożone zostało wskutek nieobecności wicepremjera Bartla do 5 stycznia r. n. Na posiedzeniu tem Rada ministrów **rozważy nowy projekt prasowy.**

Prześladowanie żydów na Litwie

Warszawa, 29 grudnia (AW). Wileńska prasa żarg. zamieszcza w dalszym ciągu mimo urzędowych zaprzeczeń z Kowna, **cały szereg wiadomości o prześladowaniach żydów na Litwie.**

»Wilner Tog« donosi o wszczętych **rokowaniach między obecną mniejszością w Kownie** a frakcją żydowską, które to narady **nie dały dotychczas rezultatu.**

WACŁAW LIPIŃSKI.

KAPRAL Z DYWIZJI WIELKOPOLSKIEJ

(Nowela).

(Ciąg dalszy). 2

Było to już zimą, tak pod koniec grudnia 1918 roku. Śnieg biały przysypał Stary Rynek, Ratusz i Zamek. Rzeka Warta podmarzła i lada chwila miała stanąć zupełnie. Każdego innego roku Janek byłby warjował z radości, tłukłby śniegiem swoich kamratów nie większych od niego, puszczałby się na lód o jednej łyżwie i awanturował na całe Chwaliszewo. Ale w tym roku ślizgawka i łyżwy nie były Jankowi w głowie.

Jakoś tak w same święta przyjechał do Poznania Paderewski.

Janek nie bardzo wiedział, kto to jest, co za król polski, czy cesarz, ale że wielki tłum na dworcu huczał i wołał na jego cześć, więc się i Janek rozdzierał na całe gardło, ciskał do góry swą potarganą mycke i jak mógł najgrubszym głosem wołał: niech żyje, niech żyje...

Na drugi dzień, jak zwykle, wcześnie wyrwawszy się z domu, zobaczył na Chwaliszewie ruch. Ludziska latali, jak opętani, niektóre starsze chłopaki śmigały do miasta a każdy z nich prawie miał w ręku karabin i krzyczał na cały głos: bij szwoba, bij szwoba.

Janka aż coś zatkało w piersiach. Widzi, że ani jednego szucmana na rogu niema, widzi, że Niemcy z trzaskiem zamykają swe sklepy i słyszy, że gdzieś od Zamku, od Wilhelmsplacu tłuką strzały.

Tach, tarach, tach, tarach... biją nierówno karabiny.

O jejku, o jejku — zatrząsł się Janek — to Niemców piorą.

Ani wiedział, kiedy się znalazł u szewca. Krzyknął coś staremu, skoczył do kąta, gdzie karabin stał, porwał go i buch do drzwi...

Ani go zgonił nawet majster...

Raz dwa znalazł się w chałupie. Matka w krzyk, uderzyła i leci, by mu karabin odebrać...

— A położysz ty smarkaczu ten giwer! Zastrzelisz jeszcze kogo — woła matka i goni go po izbie. Ale Janek stołem matkę do kąta przywarł, wpadł pod łóżko, łaps za hełm i ładownicę z nabojami i już go w izbie nie było.

Gonił za nim krzyk niespokojnej matki, ale ktoby go tam wstrzymał.

Wyskoczywszy przed dom, nałożył Janek hełm z kitą na głowę, nabił karabin i pędem poleciał w stronę Starego Rynku.

Przez drogę jednak nie mógł się wstrzymać, aż nie przejrzał się w wystawie u rzeźnika. W wielkiej szybie odbijała się postać jego od stóp do głów. Strasznie, okropnie groźna z tym hełmem i kitą na głowie i karabinem tej wielkości, co i Janek.

Chłopak z dumą i pychą się obejrzawszy, zacisnął pięść i pognał... Nie wiedział nawet, kiedy i jak się znalazł przy prezydjum policji. Plac Wilhelma jakby wymarł, tylko biegali na nim jakowiś ludzie z karabinami i granatami w ręku.

Szturm szedł na policję...

Janek nie wiedział coprawda, jak to się na wojnie szturmuje, ale co mu tam!

Raz dwa się nauczy!

Obok niego przy Muzeum stanęło kilkunastu cywilów i żołnierzy z karabinami w ręku. Krzyk szedł od nich wielki, więc się Janek postanowił do nich przyłączyć. Stanął se cichutko obok i patrzy, co to ma robić...

W pewnej chwili zatrzaskały strzały, jak sto djabłów. Janek patrzy, aż tu ze wszystkich rogów, z okropnym krzykiem sypią się ludzie wprost na prezydjum policji.

Towarzysze Janka też się kopnęli co ducha, krzycząc: hurra, hurra!

Chłopak ścisnął mocno karabin. Twarz mu się rozpaliła, najcieńszym ze swych tonów krzyczał: „hurra" i „bij szwobów" — i leciał na prezydjum, jak warjat. Ani się nie spostrzegł, jak pierwszy znalazł się przy drzwiach od placu.

Zamknięte!

Huknął Janek kolbą i o cudo — otworzyły się zaraz na oścież!

Szewczyk buchnął, jak wściekły w sień, skąd z ciemnej głębi huknęło naraz okropnie i błyski rozdarły ciemność.

— Cholery szwoby strzelają — przemknęło Jankowi przez głowę, ale w tejsamej chwili klęknął, zamierzył się i łup w sień...

Znów huk okropny i błyski ognia...

W tej chwili za Jankiem wpadło kilkunastu powstańców. Raz dwa zwinęli się z Niemcami, skłuli bagnetami, porozwalali łby kolbami. — Przez kilkanaście minut huczały jeszcze granaty, poczem zapanowała cisza...

Janek był okrutnie zdumiony i zrozpaczony.

Ludzie koło niego biegali na górnych piętrach już po bitwie, tu wrzawa, krzyk, hałas koło niego, pewnie się powstańcy znowu zbierają, a on, Janek, co zaprzysiągł sobie choć dwóch szucmanów wyprawić na tamten świat, nie mógł się jakoś ruszyć...

Noga mu zdrętwiała zupełnie, oparł się o ścianę i mimo chęci stać nie mógł, nie mógł się poruszyć...

Dziwnie mu się jakoś słabo zrobiło, słodko w ustach, przez plecy przechodzić mu poczęły takie przyjemne, miłe dreszcze, sień mu znikać poczęła i... Janek zemdlał.

Nie wiadomo, kiedy otworzył oczy.

Nad nim stała pochylona jakaś biała pani, z uśmiechem patrzyła mu się w oczy. Obok jeszcze jakiś pan, też biało ubrany, rozmawiał z takimsamym drugim panem.

Janek nie wiedział nic, co to wszystko znaczy. Przeciera oczy, myśląc, że to sen! Ale nie!

Pani się pochyliła jeszcze bardziej i coś powiedziała, bo biały pan żywo się do niej obrócił.

Wokół, wzdłuż długiej ściany, stały czyste, białe łóżka i na każdem z nich ktoś leżał.

Janek nigdy jeszcze nie był w szpitalu, to też nie wyrozumiał, co się stało, co to wszystko znaczy. Przecież pamięta dokładnie, jak wlatywał do bramy w prezydjum policji i pamięta doskonale te złowrogie błyski z karabinów.

— No, cóż, chłopcze, jak się czujesz — uśmiechnęła się do niego biała pani

Janek zupełnie zgłupiał.

Co się ma czuć? Przecież musi lecieć na „Grolman", tam powstańcy poszli — i podniósł się gwałtownie, lecz *w tej chwili* ból taki go *przeszedł w boku*, że chłopak jęknął boleśnie...

— Nie ruszać się, proszę się nie ruszać! Proszę leżeć zupełnie spokojnie — zawołała żywo biało ubrana pani i poczęła poprawiać [illegible] na łóżku.

Wówczas Janek poczuł, że jest cały obandażowany, zrozumiał, że jest ranny i z wielkiej dumy i radości — znowu zemdlał.

Obudził się na drugi dzień rano. Słońce wpadało jasnym snopem promieni do [illegible] szpitalnej, po której krzątały się [illegible] łóżka Janka stało następne, a na niem leżał jakiś człowiek. Janek się przypatruje i widzi, że tamten jest całkiem młody, starszy trochę od niego samego i że wesołemi oczyma spoziera na Janka.

Nie wytrzymał więc i obcesowo, jak na Chwaliszwie, pyta:

— Te, gdzie my jesteśmy?

Sąsiadowi Janka oczy poweselały jeszcze bardziej...

— No, gdzie, w szpitalu miejskim, ranni jesteśmy...

— Ranni? — zapytał Janek, bo jeszcze nie bardzo wierzył.

— No juści! Ty żeś dostał w bok na policji w bramie, jakeś tam wleciał. Trochę cię jeno pętaku przetrącili, a mnie to mało łapy nie urwali pod Strażą ogniową...

(C. d. n.)

Przebudowa zamku królewskiego w Nowym Sączu

(Koresp. „Nowej Reformy").

Nowy Sącz, 27 grudnia.

Obywatele miasta Nowego Sącza zabrali się w ostatnim czasie do odświeżenia jednej z najbardziej drogocennych pamiątek historycznych na terenie Podhala, mianowicie do restauracji starego zamku warownego, położonego na wzgórzu tuż nad prawym brzegiem wijącego się ostrym łukiem Dunajca.

Założony przez Kazimierza Wielkiego na wzór licznych w czasach średniowiecznych zamków obronnych jako twierdza, mająca na celu ochronę mieszkańców i kupców przybywających do miasta Nowego Sącza w sprawach handlowych, z czasem zamek królewski znacznie rozszerzano kosztem dworu krakowskiego. Gościł w swych murach cały szereg królów i członków rodzin królewskich i tu między innemi toczyły się historyczne narady polsko-węgierskie w sprawie koronacji córki Ludwika Wielkiego, Jadwigi, na królowę polską.

Zamek nowosądecki był świadkiem wychowywania synów Kazimierza Jagiellończyka przez Długosza. W czasach Jagiellonów doszedł on do najwyższego rozwoju. Z czasem uległ powolnemu zniszczeniu, reszty dokonały pożary i inne klęski elementarne. Dziś obywatelstwo miasta uważa za punkt honoru narodowego zdobyć się na wysiłek, by ten historyczny pomnik naszej potęgi wielowiekowej w czasach przedrozbiorowych, odrestaurować.

Nie może bowiem Podhale zezwolić na to, aby te drogie dla serca naszego narodu zabytki z biegiem czasu uległy zupełnej zagładzie. Zdawało się, że trudno będzie pobudzić ludność miejscową do szybkiego i wydatnego działania w kierunku ochrony tej prastarej pamiątki naszej na ziemiach Podhala, że zatem zamek królewski w Nowym Sączu podzielać będzie los wielu ruin zamkowych, rozsianych po dziś dzień na całem Podkarpaciu po obu stokach górskich. Na szczęście dla nas i dla kultury naszej stało się jednak inaczej.

Dzięki inicjatywie szlachetnych jednostek zawiązany komitet zajmie się wkrótce pracami zmierzającemi do odrestaurowania zamku i przywrócenia go do stanu, w jakim znajdował się w czasach świetności. Na czele komitetu stanął komisarz rządowy dr Sichrawa, który w czasie pobytu w Warszawie w połowie grudnia otrzymał przyrzeczenie poparcia sprawy przez Prezydenta Rzeczyposp. Mościckiego i premjera marszałka Piłsudskiego, oraz metropolity krakowskiego ks. Sapiehy. Na przeprowadzenie prac restauracyjnych zamku potrzeba będzie jednak lat kilka, szybkość w postępie prac zależną będzie od ofiarności obywatelstwa sądeckiego i całego Podhala. Po odnowieniu zamek stanie się siedzibą Muzeum Podhalańskiego, któreby gromadziłoby wszystko to, co przemawia do nas językiem historji i kultury Podhala i całej Polski.

Celem realizacji tych dążeń odbyło się 18 grudnia br. w ratuszu zebranie, któremu przewodniczył dr Sichrawa. Przypomniał zebranemu komitetowi, że jako własność narodu, zamek nowosądecki ma znaczenie muzealne i że oczekuje od całego społeczeństwa wybitnego poparcia w przeprowadzaniu wielkiego dzieła restauracji.

Uchwalono wyłonić komitet wykonawczy, złożony z przewodniczących poszczególnych komisyj. W znakomitym referacie prof. Reguła stwierdził istniejące warunki do stworzenia z zamku muzeum podhalańskiego. Na przewodniczącego komisji architektonicznej i kierownika prac przebudowy uproszono arch. Szyszko-Bohusza. W najbliższych dniach rozpocznie komitet wykonawczy konkretne prace.

Od zrozumienia intencji komitetu przez społeczeństwo Podhala, zależy jak najrychlejsza realizacja wielkiego dzieła narodowego.

Z. O.

Obrady nauczycielstwa szkół średnich

W Warszawie rozpoczęły się w poniedziałek obrady VIII dorocznego Zjazdu delegatów Zw. nauczycielskiego szkół średnich.

Zjazd zagaił prezes Związku dr Raabe, podkreślając najważniejsze momenty w życiu organizacji za rok ostatni: walkę z ministerstwem p. Grabskiego, zwołanie dwóch zjazdów delegatów Rad pedagogicznych szkół państwowych, Zjazdu w sprawie wychowania moralnego, oraz obecną inicjatywę w sprawie zwołania Zjazdu oświatowego.

Przemówienia powitalne wygłosili: dyr. dep. Zagórowski imieniem ministra oświaty, kurator Zawadzki oraz przedstawiciele różnych organizacyj nauczycielskich i oświatowych.

Przewodnictwo Zjazdu objęli: prof. Gadomski z Częstochowy, Ciembroniewicz z Kolna i Buzek z Piotrkowa, sekretarjat p. Jackowski z Warszawy.

Pierwsze posiedzenie wypełniło sprawozdanie z działalności zarządu głównego, a następnie referat o polityce zawodowej Związku.

Kościelna organizacja wojskowego duchowieństwa

W wykonaniu art. VII konkordatu między Polską a stolicą Apostolską, wprowadzona została z dniem 22 grudnia br. rozporządzeniem prezesa Rady ministrów organizacja kościelna duchowieństwa wojskowego w wojsku polskiem, na zasadach, ustalonych statutem, zatwierdzonym przez stolicę Apostolską dekretem nuncjusza apostolskiego. — Główne postanowienia tego statutu są następujące:

Na czele duszpasterstwa w odniesieniu do katolików, stoi biskup polowy. Wykonanie zarządzeń tego biskupa należy do kurji biskupiej, przy której znajduje się również sąd biskupa polowego. — W okręgach wojskowych na czele wojskowego duszpasterstwa stoją dziekani, wyznaczeni przez biskupa polowego; na czele parafij wojskowych stoją kapelani wojskowi. — Radcą biskupa polowego dla obrządku grecko-katolickiego jest dziekan grecko-katolicki przy kurji biskupa polowego.

Kapelani wojskowi pełnią obowiązki urzędników stanu cywilnego i administrują majątkiem kościelnym. Na czas pokoju ilość kapelanów wojskowych ustala ustawa budżetowa, na czas wojny ilość kapelanów określa stan mobilizacyjny. Księża, przeznaczeni w wypadku mobilizacji do służby duszpasterskiej, należą do grupy kapelanów rezerwy armji; wszyscy inni księża należą do pospolitego ruszenia. Wyznaczeni na stanowiska kapelanów wojskowych kandydaci muszą, prócz innych warunków, posiadać nieprzekroczony 35 rok życia i przynajmniej trzy lata kapłaństwa. Każdy biskup i przełożony zgromadzenia zakonnego wyznaczać ma co 2 lata kapłanów, którzy na wypadek wojny zaliczają się do rezerwy armji.

Opieka nad gołębiami Marjackiemi

Z powodu szkód, jakie wyrządzają gołębie kościołowi Marjackiemu, zajęło się tą sprawą Towarzystwo ochrony zwierząt i przyrody w Krakowie. Towarzystwo to rozwinęło obecnie opiekę nad gołębiami Marjackiemi i w porozumieniu z prałatem drem Kulinowskim, Komitetem odrestaurowania kościoła i przedstawicielem konserwatorów, ma zamiar zbudować na strychu kościoła Marjackiego gołębnik z gniazdami, a następnie w miejscu, wyznaczonem przez magistrat, ustawić automatyczny pojnik z wodą i odpowiednie urządzenie na przynoszoną przez publiczność karmę.

Stwierdzić należy — pisze Towarzystwo w przesłanym nam komunikacie — że skargi, przez prasę podawane, nie są zgodne z prawdą, albowiem tak ks. dr Kulinowski, jak również Komitet odrestaurowania kościoła, zajmują przychylne stanowisko odnośnie do utrzymania gołębi i z powodu restauracji dachu i górnego strychu uczynili odpowiednie pomieszczenie dla gołębi na całym dolnym strychu. Z drugiej zaś strony idą na rękę Towarzystwu ochrony zwierząt i przyrody i w najbliższych dniach odbędzie się wspólne posiedzenie dla omówienia umieszczenia i hodowli gołębi Mariackich. — Wydział Tow. O. Z. i P. w uznaniu rzeczywistych szkód, wyrządzonych kościołowi Mariackiemu przez gołębie, pragnie otoczyć gołębie stałą opieką, utrzymując w tym celu specjalnego dozorcę. Ponieważ Tow. O. Z. i P. nie posiada obecnie na te cele odpowiednich funduszów, apeluje więc do miłośników gołębi Mariackich i szerokich sfer publicznych, aby przyczynili się finansowo do urzeczywistnienia zamiarów prezydjum Towarzystwa, składając datki na cele opieki nad gołębiami Mariackiemi w Adm. „Il. Kurjera Codz." i w sekretarjacie Towarzystwa pl. WW. Świętych l. 6, I. piętro.

KRONIKA

Kraków, 29 grudnia.

Trybunał kompetencyjny rozpoczyna urzędowanie

P.A.T. donosi z Warszawy:

Powołany w wykonaniu artykułu 86 konstytucji na mocy ustawy z dnia 25 listopada 1925 r. Trybunał kompetencyjny, dzięki zainteresowaniu się miarodajnych czynników, a szczególnie dzięki energicznemu poparciu wicepremjera dra Bartla, został przez prezesa tegoż Trybunału, dra Różyckiego, w niespełna 5 tygodni od chwili zamianowania przez prezydenta Rzeczypospolitej członków tego sądu, zupełnie zorganizowany i rozpocznie swoje czynności w dniu 3 stycznia 1927 r. posiedzeniem ogólnem urzędowanie Trybunału celem uchwalenia jego regulaminu. Rozpoczęcie Trybunału poprzedzi nabożeństwo, odprawione w dniu 3 stycznia o godz. 9.30 rano w kościele archikatedralnym św. Jana, przez ks. biskupa St. Galla. Prez. dr Różycki przyjmuje w sprawach trybunału w swoim gabinecie w gmachu Najwyższego Trybunału administracyjnego, codziennie prócz poniedziałków i czwartków od godziny 1—2 popoł.

O fachową opinję o rządowym projekcie ustawy prasowej

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich na posiedzeniu odbytem w dniu 28 bm. z udziałem wydawców i redaktorów naczelnych wysłuchał sprawozdania prezydjum Zw. Syndykatu Dziennikarzy Polskich o przygotowywanym przez rząd nowem rozporządzeniu, zawierającem ustawę prasową. Sprawozdanie to ustaliło, że ze strony rządu udzielono prezesowi Związku Syndykatu tekstu zamierzonego rozporządzenia, celem wydania opinji zawodowej dziennikarstwa, oraz, że ogłoszone rozporządzenie już w dniu 1 stycznia 1927 nie jest zamierzone. Zarząd Syndykatu wraz z biorącymi udział w naradzie wydawcami i redaktorami naczelnymi postanowił poruczyć komisji, złożonej z pp. Dębickiego, Bazylewskiego, Frenberga, Grzegorczyka i Olchowicza opracowania rzeczowej opinji w tej sprawie z uwzględnieniem opinji, które nadeślą inne syndykaty dziennikarskie.

Sokół czechosłowacki przeciw Watykanowi

Z Pragi donoszą:

„Sokół" czechosłowacki, organizacja, zrzeszająca 500 tysięcy członków, uchwalił wystąpić z protestem przeciwko Watykanowi z tego powodu, iż uniemożliwił on Sokołom polskim, serbskim i serbsko-łużyckim wzięcie udziału w tegorocznym wszechsłowiańskim Zlocie Sokołów.

Jak wiadomo, powodem absencji wymienionych organizacyj sokolskich na Zlocie, było połączenie Zlotu z uroczystościami ku czci Jana Husa.

Burze śnieżne w Hiszpanji

W wielu okolicach Hiszpanji trwają jeszcze ciągle burze śnieżne. W Barcelonie zastanowioną została komunikacja kolejowa. Na szynach leży śnieg wysokości $1\frac{1}{2}$ metra. Linje telefoniczne i telegraficzne w wielu miejscach są przerwane. Kilka okrętów utonęło, wiele zostało silnie uszkodzonych. W miejscowości Castellon i Ninaroz po orkanie śnieżnym nastąpiła powódź, która zabrała 100 łodzi. Są zabici i ranni. W Madrycie zamarzło na śmierć 6 osób.

Zamordowanie stróża w składzie drzewa przy ulicy Kamiennej w Krakowie

Dziś robotnicy zajęci w składzie drzewa Wachtla przy ul. Kamiennej, kiedy przyszli do pracy po godz. 7 rano, zastali drzwi do składu zamknięte. Po długiem bezskutecznem dobijaniu się i nawoływaniu na stróża wyrwali skoble przy bramce wchodowej, co umożliwiło im wejście do składu.

Kiedy weszli do budki strażniczej **stróża tego składu, Mikołaja Piotrowskiego, przedstawił im się okropny widok.** Na ziemi **związany sznurami za ręce i nogi z kneblem w ustach leżał trup Piotrowskiego** nakryty szmatami, — barłóg zaś był w nieładzie. **Opodal leżała siekiera.** Przed budką na placu leżała czapka zamordowanego.

MORDERSTWO RABUNKOWE.

Przerażeni robotnicy zaalarmowali natychmiast policję i właściciela składu.

Przybyłe na miejsce organa śledcze w osobach: komisarza Polaka, kierownika ekspozytury śledczej, komisarza dra Kobieli i komisarza Federowicza oraz wywiadowców, przystąpiły do przeprowadzenia wstępnych dochodzeń, prowadzących do wykrycia sprawców. Ustalono, że **mordu musiano dokonać wczoraj ze zapadającym zmierzchem,** gdyż drzwi składu były już zamknięte. Psy wartownicze jednak nie były jeszcze spuszczone z łańcucha. Również **walka rozegrać się musiała na placu,** skąd następnie skrępowanego Piotrowskiego bandyci przenieśli do budki i tu rzucili na podłogę. Ustalono także, narazie, że **śmierć nastąpiła wskutek uduszenia,** gdyż zamordowany, prócz sinych obrzęków koło skroni nie posiada **żadnych ran zewnętrznych.**

Że ma się tu do czynienia z mordem rabunkowym świadczy ta okoliczność, że **bandyci zrabowali zamordowanemu dwa zegarki,** które posiadał, oraz nieład w budce strażniczej, tak jak gdyby bandyci szukali za pieniędzmi. Według bowiem obiegających pogłosek, ś. p. Piotrowski miał posiadać dolary.

Przed składem, gdzie dokonano zbrodni, gromadziły się od wczesnego ranku grupki ciekawych, rozmaicie komentując zbrodnię. Zamordowany liczył około lat 65, pochodził z Czerniowiec i w składzie zajęty był od roku, gdzie miał opinję sumiennego robotnika. Dalsze dochodzenia w toku.

(w) **ODWILŻ.** Żyjemy od wczoraj pod znakiem odwilży, która dzisiaj zwłaszcza dotkliwie daje się odczuwać. Powietrze przesycone jest gęstą niezdrową mgłą. Na jezdniach i chodnikach potworzyły się roztopy. W tych warunkach atmosferycznych grypa, panująca zresztą oddawna w Krakowie, znacznie się rozszerza, choć — jak się informujemy — niema na razie mowy o jej nagminnem panowaniu.

WIGILJA DLA BEZDOMNYCH DZIECI. — 80 dzieci bezdomnych przygarnęła w wigilję polska YMCA, urządzając im piękny opłatek w swej sali odczytowej, wspaniale udekorowanej przez dział chłopców. — Fundusze zebrano tak wśród chłopców, jak i wśród starszych uczestników YMKI. Uroczystość, która rozpoczęła się o godz. 2 popoł., zagaił krótką przemową p. Truszkowski, poczem łamał się z dziećmi opłatkiem. Młodzi goście jedli z apetytem, czemu nie można się dziwić, bo objad składał się z doskonałych 4-ech dań, herbaty i słodyczy, które z nadzwyczaj gustownych paczkach w formie podarków leżały przed każdem nakryciem. Przy tej uczcie przygrywał kwartet chłopców ze szkoły przemysłowej. — Po skończonym obiedzie przemówił imieniem zebranych jeden z chłopców, dziękując YMCE za gościnne przyjęcie, poczem zebrano się wokół choinki dla odśpiewania kolęd.

Uroczystość skończyła się o godz. 4-tej, a w godzinę później w tejsamej sali, przy obecności 50 chłopców odbył się opłatek dla chłopców — uczestników, urządzany corocznie przez polską YMKĘ.

WSTRZYMANIE PRZYJMOWANIA PODOFICERÓW REZ. DO K.O.P. Ministerstwo spraw wojskowych wstrzymało dalsze przyjmowanie podoficerów rezerwy do K. O. P.

SYLWESTROWY DANCING SYNDYKATU DZIENNIKARZY w salach restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim w dniu 31 bm. zapowiada się niezwykle interesująco z uwagi na nadzwyczaj artystyczny program kabaretu, w którym wezmą udział pierwszorzędne siły scen krakowskich. Po kabarecie rozpocznie się dancing przy dźwiękach doskonałego jazz-bandu. Początek wieczoru o godz. 10.30. Zaproszenia, które uprawniają do zakupna biletu wstępu (w cenie 2 zł.) wydawane będą dnia 30 bm. w redakcji „Nowej Reformy", 31 bm. w restauracji „Udziałowej" — Ze względu na ograniczoną liczbę gości, uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w przedsprzedaży.

NADANIE STYPENDJUM DZIENNIKARSKIEGO. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego przyznało w bieżącym roku cztery stypendja na wyjazd za granicę dla zawodowych dziennikarzy. Na propozycję krak. Syndykatu dziennikarzy, ministerstwo przyznało wymienione stypendjum z Krakowa redaktorowi Wiesławowi Wohnoutowi. — P. Wohnout wyjeżdża w najbliższym czasie na studja do Paryża.

POGRZEB Ś. P. LEONA MISIOŁKA, senatora i radcy miejskiego, odbył się wczoraj po południu przy tłumnym udziale uczestników. W kondukcie wzięło udział wielu posłów i senatorów z P.P.S., dalej postępowały delegacje robotników z całej Małopolski i tłumy miejscowych socjalistów z czterema orkiestrami i trzydziestukilkoma sztandarami czerwonemi. Z ramienia władz byli prezydent miasta inż. Rolle w towarzystwie wszystkich wiceprezydentów, naczelnik wydziału opieki społ. urzędu wojewódzkiego w Krakowie, dr Kwiatkowski, im. wojewody Darowskiego, dyrektor policji dr Styczes i inni.

Przed domem żałoby przy ul. Lubicz przemówił dr Bobrowski, poczem kondukt ruszył na cmentarz rakowicki. Na dotwartą mogiłą przemawiali posłowie Czapiński, Kwapiński i Piotrowski. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". Duchowieństwo odmówiło udziału w pogrzebie.

PODWYŻKA KOMORNEGO. Z dniem 1 stycznia 1927 r. lokatorowie mieszkań jednoizbowych na równi z innymi będą mieli podwyższone komorne co kwartał o sześć procent.

ZASŁABŁA NA ULICY. Wczoraj po południu wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Miodową do Julji Gawlik (lat 57) z Bogucic, która nagle zasłabła na ulicy. Odwieziono ją do szpitala.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Niejaki Kazimierz Jakóbik, zamieszkały przy ul. Mazowieckiej 32, zgłosił na policji, że 27 bm. wydalił się z domu syn jego Kazimierz, lat 14 liczący, uczeń, i wszelki ślad za nim zaginął.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Pogotowie opatrzyło Wacława Kostrzewę, robotnika w fabryce drutu na Zabłociu, któremu w czasie pracy odcięła maszyna dwa palce u lewej ręki.

WIELKIE WŁAMANIE PRZY UL. GRODZKIEJ. W nocy z 27 na 28 bm. włamali się niewyśledzeni sprawcy do biura firmy Poznański i Ska, skład towarów tekstylnych w Krakowie przy ul. Grodzkiej 55, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli z niej 7.000 zł. 380 dolarów i stemple za 200 zł. Włamywacze dostali się do kantoru po otwarciu wytrychem drzwi żelaznych, prowadzących z sieni. Po zrabowaniu pieniędzy, rozrzucili popiół ze ścian kasy wertheimowskiej po całem biurze. — Włamywacze „bawili" widocznie dosyć długo, gdyż na miejscu zjedli czekoladę, a opakowanie z kilkunastu tabliczek porzucili na ziemi.

PRZYGODA NOWOSĄDECZANKI NA DWORCU W KRAKOWIE. P. Skoczylasowej Stanisławie z Nowego Sącza skradziono wczoraj wieczorem na dworcu osobowym w Krakowie torebkę ręczną z gotówką 8 zł i czekiem na 125 dolarów.

CODZIENNA RUBRYKA. Jakiś nieznany osobnik włamał się do mieszkania Henryka Sroki, Rynek Główny 6, i skradł ze szafy 1 palto i 1 ubranie męskie, łącznej wartości 600 zł. — Również nieznany sprawca dostał się do mieszkania Stalmacha Stanisława przy ul. Kalwaryjskiej i skradł dwa ubrania męskie, bieliznę i inne rzeczy, łącznej wartości 650 złotych.

ARESZTOWANIA. Policja krakowska aresztowała Worda Mieczysława (lat 26), robotnika, który w czasie bójki ugodził tępem narzędziem w głowę Władysława Rzeźnika. Aresztowano dalej Lelka Franciszka (lat 23) pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty 230 zł. na szkodę Ozjasza Hochstaedtera.

ZMARLI:

— Wojciech Chowański, z zawodu towarzysz sztuki drukarskiej, obecnie kasjer w krak. Kasie chorych, autor udatnych utworów poetyckich, zmarł 28 bm. w 55 roku życia w Krakowie.

SKŁADKI W ADM. „N. REFORMY". Dla Siostry Samueli zamiast kwiatów na trumnę brata ś.p. Stanisława Eustaciewicza przesyłają Bronisław Eustachiewicz 20 zł, Zofja Eustachiewicz 10 zł.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W piątek dnia 31 grudnia br. odbędzie się w lokalu Klubu tradycyjna zabawa Sylwestrowa. Początek o godz. 10-tej wieczór. Wstęp dla członków 1 złoty, dla gości 2 złote.

Aleksander Barwiński

Był czas, gdy zmarły w niedzielę we Lwowie w 87 r. ż. polityk ruski, Aleksander Barwiński, nadawał ton zasadniczy polityce polsko-ruskiej na terenie galicyjskim i wiedeńskim. Było to za namiestnikowstwa Kazimierza Badeniego. Zarówno sfery urzędowe, jak konserwatyści galicyjscy, a zwłaszcza Podolacy, nawiązali wówczas z partją Aleksandra Barwińskiego rokowania, celem zawarcia formalnej ugody co do współżycia Polaków i Rusinów (O »Ukraińcach« wówczas jeszcze nie mówiono) w Galicji wschodniej. Śp. Aleksander Barwiński był wówczas jedną z najbardziej prenonsowanych osobistości politycznych w Galicji. Zasiadał w Sejmie i parlamencie wiedeńskim, powołany był do Izby panów, stanowisko członka Rady Szkolnej Krajowej zajmował jakie 20 lat.

Aleksander Barwiński propagował politykę ugodową z Polakami bardzo szczerze i silnie. Popierał tę ideę brat jego w »Dile«, a sam Al. Barwiński wydawał oficjalny organ ugodowy p. t. »Ruslan«.

Polityka Barwińskiego nie znalazła niestety wśród szerszych, przewodnich sfer ruskich należytego oddźwięku. Opozycja, do której należeli nacjonaliści ruscy i moskalofile paraliżowała politykę ugodową Aleksandra Barwińskiego wedle sił i możności. Wreszcie ustalenie się stronnictwa ukraińskiego usunęło zarówno politykę, jak samą osobę Alksandra Barwińskiego, na plan dalszy.

Wybuch wojny światowej przekreślił już zupełnie ugodowe prądy Aleksandra Barwińskiego. On sam, poprzednio usunąwszy się z życia politycznego, zamilkł i nie dawał znać o sobie. Dopiero po wybuchu powstania listopadowego Ukraińców we Lwowie r. 1918, przechylił się Aleksander Barwiński na stronę Petruszewycza którego przedtem zwalczał. Po uruchomieniu też Rady Szkolnej Kraj. za wiceprezesury prof. Zolla, w posiedzeniach tej magistratury wraz z innymi przedstawicielami Rusinów, udziału już nie brał.

W ostatnich latach, z powodu poważnego wieku, usunął się Al. Barwiński w zacisze domowe.

Z zawodu był Al. Barwiński profesorem w seminarjum męskiem we Lwowie. Jako pedagog ceniony był zarówno przez Rusinów, jak przez Polaków. Wydał też w swoim czasie kilka pożytecznych podręczników szkolnych. Zasłużył się też przez udział swój w ruskiej akcji oświatowej. Był jednym z założycieli Towarzystwa im. Szewczenki i redaktorem »Bibljoteki Historycznej«.

Przypadek chciał, że umarł niemal równocześnie z Dawidem Abrahamowiczem, z którym łączyły go ściśle stosunki polityczne, jako z przedstawicielem »Podolaków«, którzy popierali akcję ugodową, reprezentowaną przez Al. Barwińskiego.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę i jutro we czwartek ostatnie dwa w tym roku powtórzenia „Kredowego koła", które w pełni powodzenia ustąpi miejsca repertuarowi karnawałowemu. Otworzy go wieczór sylwestrowy jedną z najzabawniejszych fars doby ubiegłej „Kapelusz słomkowy" Labiche'a w wykonaniu najlepszych komedjowych sił zespołu. Główne role kobiece wykonają pp. Bednarzewska, Koronkiewicz, Czartoryska, Kossocka i Bednarska, pp. Leliwa, Miarczyński, Niewiarowicz, Szymborski, Karczewski i inni. Reżyseruje dyr. Nowakowski.

Piątek, 31 grudnia: „Kapelusz słomkowy" (premjera) o godz. 7.30; o godz. 11 w nocy Noc Sylwestrowa.

NOC SYLWESTROWA W TEATRZE MIEJSKIM — GOŚCINNY UDZIAŁ CZARNEJ MASKI. Tradycyjna Noc Sylwestrowa w teatrze miejskim ciesząca się stale jak największem powodzeniem,

i w tym roku zapełni po brzegi widownię, tembardziej, iż będzie zasobną w niebywałe a liczne atrakcje. Zostanie wystawiona wyjątkowo wesoła, pełna życia, humoru, werwy i wesołości, szampańska komedja Labiche'a „Kapelusz słomkowy" — w której niebywale komiczne sceny i sytuacje, prześcigające się wzajemnie w szalonem tempie, pobudzać będą widza do bezustannych wybuchów śmiechu. Prócz tej wyjątkowej komedji-farsy w przerwach odbędą się produkcje literacko-kabaretowe, pełne humoru i aktualności w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu, z gościnnym udziałem Czarnej Maski, conferencierem prowadzącym Noc Sylwestrową. Przygotowanych atrakcyj pozazdrościć może każda miejscowa impreza sylwestrowa. — O wielkiem zainteresowaniu świadczyć może niebywała ilość zamówień miejscowych i z prowincji. Pozostałą nieznaczną ilość niezamówionych biletów sprzedaje od dnia dzisiejszego kasa teatru.

WIECZORY SYLWESTROWE W „BAGATELI" zapowiadają się świetnie zarówno pod względem artystycznym, jak i frekwencyjnym. W obfitym nadzwyczaj interesującym programie biorą udział wybitne artystyczne siły warszawskie i krakowsie. Publiczność krakowska będzie miała sposobność zapoznać się z p. Reną Hryniewiczówną, uroczą primaballeriną opery warszawskiej, z wytworną pieśniarką Jadwigą Bukojemską, posłyszy piosenki Karola Hanusza, śmiać się będzie serdecznie z produkcji ulubionego komika teatrów warszawskich, Józefa Orwida. W programie bierze również udział tenor operetki warszawskiej, Władysław Szczawiński, który w Krakowie zdobył tak wielkie powodzenie. R. Górecka i W. Morawski odtańczą kilka efektownych tańców. Halusia Motyczyńska zaprodukuje taniec roku 1927 układu prof. Ralfa. Część aktualno-satyryczna pozostaje pod reżyserją p. Antoniego Piekarskiego i obejmuje satyryczne nagrobki różnych znanych osobistości. Dowcipne powinszowanie noworoczne w interpretacji A. Piekarskiego. — Ponadto dyrekcja przygotowuje cały szereg atrakcyj i niespodzianek noworocznych. — Początek pierwszego przedstawienia o godz. 8.30, drugiego 11.15. — Bilety sprzedaje kasa w „Bagateli" przez cały dzień od 9 rano do 10 wieczorem.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś, jutro i w piątek o godz. 7.30 wieczór stale gorąco oklaskiwana operetka Lehara „Wesoła wdówka", z występem gościnnym Z. Góreckiej i Władysława Szczawińskiego.

W piątek o godz. 11 w nocy sylwestrowa, wielka Rewja paryska „Jak dziewczątka idą spać" z licznemi sketschami i śpiewami. Udział biorą oba zespoły w liczbie przeszło 40 osób. Rewja ta powtarzaną będzie w sobotę o godz. 3.30 popoł. i w niedzielę o godz. 7.30 wieczór.

W sobotę o godz. 7.30 wieczór „Rok 1927" najlepsze akty z szlagierów sezonu operetek „Taniec szczęścia", „Adieu Mimi" i „Wesoła wdówka". tuzin baletów. W niedzielę o godz. 3.30 popoł., poniedziałek i wtorek o godz. 7.30 wieczór „Wesoła wdówka". — Rozpoczęto próby z głośnej najnowszej operetki E. Kalmana p. t. „Księżna Cyrkówka" w inscenizacji dyr. T. Pilarskiego z udziałem Elny Gistedt.

I SZY PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków Rzpl. P. Oddział w Krakowie odbędzie się we czwartek dnia 6 stycznia 1927 r. o godz. 11 przed południem w sali Starego Teatru. Dyryguje orkiestrą znakomity i tak sympatycznie zawsze przez krakowską publiczność witany Walery Berdjajew, który po dwuletniej nieobecności w Polsce, zjeżdża do Krakowa na zaproszenie Związku muzyków. W programie: Beethovena V. Symfonja i Czajkowskiego VI. Symfonja patetyczna. Bilety z cenie 3, 2, i 1 złoty do nabycia u p. J. Lipskiego w Krakowie ul. Sławkowska 8.

NOC SYLWESTROWA W KAWIARNI TEATRALNEJ. Program Sylwestrowy znacznie powiększony. Wielka Rewja taneczna. O godzinie 12 w nocy pochód aniołów z upominkami. Wesoła ruleta taneczna z licznemi nagrodami.

Koncert ze współudziałem Sz. P. T. Publiczności! — Początek o godzinie 9-tej wieczór. — Wstęp wraz z podatkiem gminnym 2 zł. Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików u dyrekcji Telefon Nr 2320. Zarząd.

SYLWESTER W STARYM TEATRZE. W piątek, dnia 31 bm. wystąpią w Starym Teatrze słynni artyści: Josma Selim i dr Ralf Benatzky dwukrotnie, a to: o godz. 7.30 wieczór, oraz o godz 10 w nocy. O godz. 12.30 w nocy odbędzie się wielka doroczna Reduta Sylwestrowa.

NASTĘPNE PRZEDSTAWIENIA „SZOPKI KRAKOWSKIEJ" W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM odbędą się w Nowy Rok, dnia 1 stycznia i w niedzielę dnia 2 stycznia o godz. 4 i 6 wieczorem. Jako nowość wprowadzono po raz pierwszy w tym roku fragment z „Szopki" ś. p. Włodzimierza Tetmajera, niedawno ogłoszonej drukiem przez przyjaciół autora.. Fragment ten doskonale się splata z częścią historyczno-patrjotyczną „Szopki krakowskiej", nawiązując jej wątek do ostatnich walk niepodległościowych. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńska 9) codziennie od 9 do 1.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 29 grudnia: „Kredowe koło".
Czwartek, 30 grudnia: „Kredowe koło".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

Środa, 29 grudnia: „Wesoła wdówka".
Czwartek 30 grudnia: „Wesoła wdówka".
Piątek. 31 grudnia o godz. 7.30 wieczór „Wesoła wdówka"; o godz. 11 w nocy rewja „Jak dziewczęta idą spać".
Sobota, 1 stycznia: o godz. 3.30 popoł. rewja „Jak dziewczęta idą spać" po cenach opertkowych; o godz. 7.30 „Rok 1927" przegląd wszystkich operetek, po cenach podwyższonych.
Niedziela, 2 stycznia: o godz. 3.30 „Wesoła wdówka"; o godz. 7.30 wieczór rewja „Jak dziewczęta idą spać" po cenach operetkowych.

Teatr popularny „Nowości"

Wznowienie „Wesołej wdówki" Lehara.

Do pierwszego u nas występu p. Zofji Góreckiej z Warszawy w roli tyt. aparycji niemożna przykładać wyższej miary krytycznej. Artystka nie rozporządza dostatecznie wyszkolonym materjałem głosowym, dykcję ma niewyraźną z nieczystym często przydźwiękiem. Wysiłkiem aktorskim przezwycięża zwykle p. Górecka trudności swej aparacji, niezawsze się jej to jednak udaje.

Zato atrakcją przedstawień jest współudział drugiego warszawskiego gościa, p. Wład. Szczawińskiego, który pierwszorzędnemi walorami wokalnemi i aktorskiemi podtrzymuje, podobnie jak poprzednio na „Orłowie", żywot tej operetki w naszym teatrze. W reszcie większych ról dobrze się zasłużyli pp. Orszańska, Kaczorowski i Senowski.

Gromkie oklaski, towarzyszące produkcjom choregraficznym pp. Ryszardy Góreckiej, Kownackiej (piękny Charleston), Rellównej, Szafrańcównej i Morawskiego (jego układu), były najzupełniej zasłużone. P. kapelmistrz Zdzisław Górzyński i dyr. Pilarski zmontowali całość zadawalniająco, wcale ładna wystawa zarówno pod względem kostjumowym, jak i dekoracyjnym (pp. Szancer i Raczyński) godną jest uznania w ciężkich warunkach, w jakich Teatr Popularny pracuje.

Jul. Św.

Sprawy sądowe

ROZPRAWA PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Ze Lwowa donoszą:

Przed tutejszym sądem okręgowym jako sądem doraźnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Szczepanowi Koniowi, kilkakrotnie karanemu za kradzież, oskarżonemu o to, że w dniu 14 bm. w zamiarze popełnienia skrytobójczego morderstwa strzelił do posterunkowego policj państwowej Bronisława Moczarskiego, zadając mu ciężką ranę w brzuch. Wobec tego, że przebywający w szpitalu po operacji Moczarski nie mógł stanąć na rozprawie, trybunał wraz z prokuratorem, oskarżonym i obrońcą udał się do szpitala i tam przesłuchał Moczarskiego. O godz. 3 popołudniu rozprawę zamknięto.

Wyrok ogłoszony będzie dziś o godz. 10 rano.

WYROK.

Lwów, 29 grudnia. (PAT). Dziś o godz. 10.45 został ogłoszony wyrok sądu doraźnego, skazujący Stefana Konia za usiłowane morderstwo, popełnione na starszym posterunkowym policji państwowej, Moczarskim, na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok miał być wykonany o godz. 12.45 Na prośbę obrońcy i oskarżonego dodano mu jeszcze jedną godzinę, tak, że o ile nie nastąpi ułaskawienie, skazany zostanie stracony o godzinie 13.45.

Z kraju

WYPŁATA ZAOPATRZEŃ EMERYTALNYCH w styczniu 1927 przypada na dni świąteczne na 1 i 2 stycznia. Zarządzeniem dyrekcji poczt i telegrafów wypłaty zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich odbywać się będą mimo niedzieli w dniu 2 stycznia.

WZROST KOSUMCJI TYTONIOWEJ. Konsumcja wyrobów tytoniowych wzrasta od dłuższego czasu stale w Polsce. W listopadzie sprzedano wyrobów tytoniowych za 42 i pół mil. złotych w roku bieżącym, gdy w tymsamym miesiącu roku 1925 sprzedano zaledwie za 28 mil. złotych. Monopol tytoniowy wniósł już w roku bieżącym do skarbu państwa sumę 241 i pół mil. złotych, co stanowi zgórą 50 procent obrotu.

ZAKAZ PRZYJMOWANIA PODARUNKÓW. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, surowo zabraniający wszystkim urzędnikom ministerstwa przyjmowania od podwładnych jakichkolwiek podarunki. Winni przekroczenia tego okólnika, zarówno osoby przyjmujące jak i składające podarunki, pociągane będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

SPRAWOZDANIA O STANIE ZATRUDNIENIA. Główny urząd statystyczny w porozumieniu z generalną dyrekcją poczt zarządził, aby firmy przemysłowe sprawozdania powyższe oddawały urzędom pocztowym za poświadczeniem odbioru na specjalnych konsygnacjach.

KRACH CHOINKOWY W WARSZAWIE. Tegoroczne święta Bożego Narodzenia dla choinkarzy warszawskich były w skutkach katastrofalne. Oprócz zawodowych choinkarzy, którzy corocznie sprowadzają do stolicy po kilkadziesiąt tysięcy świerków, w r. b. do spekulacji „choinkowej" rzuciła się moc spekulantów przygodnych. Wszystkie place w Warszawie były choinkami zawalone i rzecz naturalna, że ani jednej trzeciej części nie sprzedano. Choinkarze a zwłaszcza spekulanci przygodni, którzy całe swoje oszczędności ulokowali w choinkach, zbankrutowali.

W wigilję wieczorem wszyscy choinkarze porzucili place wraz z towarem, z którym obecnie magistrat ma kłopot, gdyż musi go z placów usunąć. Przy tej okazji wiele rodzin zdołało się zaopatrzyć w choinki bezpłatnie.

REWIZJE CELNE NA POCZCIE. W związku z doniesieniami niektórych pism warszawskich, że władze celne otwierają na poczcie listy dla przeprowadzenia w nich rewizji celnej, generalna dyrekcja poszt i tel. rozesłała następujące wyjaśnienie:

„Organa celne otwierają dla dokonania rewizji celnej zagraniczne listy zamknięte, tak polecone, jak i zwykłe, tylko wówczas, jeżeli nadawca w myśl postanowień międzynarodowej konwencji pocztowej o wymianie listów, zawartej w r. 1924 w Sztokholmie, zgodził się przez umieszczenie na liście napisu w formie: „Cło można otworzyć z urzędu" — na otwarcie listu. W wypadku, jeżeli nadawca nie umieścił wspomnianego napisu na liście, a zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zawartość listu podlega należnościom celnym, organa celne otwierają takie listy w myśl postanowień rozporządzenia ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 22 maja 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 428) tylko i wyłącznie za zgodą adresata i w jego obecności, względnie obecności osoby upełmocnionej przez adresata, którą może być także funkcjonarjusz urzędu pocztowo-celnego. Jeżeli natomiast adresat nie zgadza się na otwarcie listu lub też nie upoważnił urzędu pocztowo-celnego do otwarcia listu w jego zastępstwie, wówczas zwraca się list do miejsca nadania. Z powyższego wynika, że w żadnym wypadku nie jest naruszana tajemnica listowa, zagwarantowana ustawą konstytucyjną, tudzież ustawą z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie".

ROZPRAWA APELACYJNA ORDYNATA BISPINGA. Na skutek protestu prokuratorji przy sądzie okręgowym w Grodnie przeciwko wyrokowi uwalniającemu ordynata Bispinga w procesie o spalenie zagrody włościańskiej i pobicie z wynikiem śmiertelnym dwóch włościan, sprawa przejdzie [illegible] apelacyjnemu. Proces odbędzie się w lutym roku przyszłego.

ZASTĘPCA KOM. POLICJI ODDANY POD SĄD. P.A.P. donosi z Warszawy: Wydalony został ze służby państwowej z oddaniem pod sąd Augustyn Banczyk, zastępca komendanta głównego policji w województwie śląskiem.

MORDERSTWO POLITYCZNE CZY BANDYTYZM. — Z Warszawy donoszą: W poniedziałek o godz. 8 wieczór do wchodzącego w bramę domu przy ul. Franciszkańskiej 5, Idla Oppenheima, lat 23, podbiegło czterech nieznanych ludzi, z których jeden wystrzałem z rewolweru położył go trupem na miejscu. Napastnicy zbiegli. — Oppeheim był znany jako działacz komunistyczny. Dotąd nie wyjaśniono, czy chodzi tu o napad bandytów, czy o zbrodnię na tle porachunków partyjnych.

WE LWOWIE SZALEJE GRYPA. W ostatnich dniach wybuchła we Lwowie groźna epidemja grypy, która czyni straszliwe spustoszenia wśród mieszkańców miasta. Miarą rozwoju choroby jest fakt, że lwowska Kasa chorych zmuszona była dla walki z nią przyjąć 25 nadliczbowych lekarzy.

W ciągu poniedziałku zanotowano w Kasie chorych 485, we wtorek 408 wypadków grypy. Zasiłki wypłacane dotychczas przez Kasę chorych sięgają olbrzymich kwot. Równocześnie nie daje się zauważyć jakakolwiek akcja w kierunku zwalczania epidemji ze strony magistratu.

NACZELNIK WIĘZIENIA SKAZANY NA WIĘZIENIE. Dnia 23 bm. w sądzie okręgowym w Grudziądzu odbywały się tajne rozprawy przeciw naczelnikowi więzienia Stroińskiemu, który zniewolił jedną z więzionych kobiet. Skazany został na 7 miesięcy więzienia.

SPRAWA LUKASCHKA. Z Katowic donoszą: Oświadczenie p. Calondera, który z całą stanowczością zaprzeczył, jakoby mu były znane przed dniem 24 bm. jakiekolwiek szczegóły z działalności p. Lukaschka, przyjęto w kołach polskich z szczerem zadowoleniem. „Oberschlesischer Kurier", który ogłosił znane oświadczenie p. Lukaschka,, jakoby w porozumieniu z prezydentem Calonderem wprowadził w błąd polską policję polityczną, próbuje obecnie wykręcić się z bardzo niemiłego położenia i czyni to w sposób niesłychanie niezręczny. Pismo to donosi, że w oświadczeniu p. Lukaschka zaszła pewna nieścisłość, mianowicie, że ustęp o interwencji p. Calondera był nieściśle podany co do czasu.

Pisma wychodzące po niemieckiej stronie Górnego Śląska, stwierdzają, że między oświadczeniem prezydenta Calondera a p. Lukaschka zachodzą sprzeczności.

Ze świata

LIKWIDACJA POLSKICH MAJĄTKÓW W BESSARABJI. Rumuński dziennik urzędowy przyniósł w tych dniach rozporządzenie Rady ministrów z dnia 12 grudnia br. o powołaniu komisji dla spraw likwidacji praw i pretensyj obywateli polskich, których majątki uległy konfiskacie. — Chodzi tu o wywłaszczone w swoim czasie majątki obywateli polskich w Bessarabji.

WIELKIE OSZUSTWA CZEKOWE W FINLANDJI. Z Helsingforsu donoszą: W wigilję świąt Bożego Narodzenia wykryto w Finlandji zakrojone na szeroką skalę oszustwo czekowe. Stwierdzono, iż w obiegu znajdują się fałszywe czeki na sumę przeszło 2 miljony koron. Fałszerzy dotąd nie schwytano.

Traktat rozjemczy między Włochami i Niemcami

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 29 grudnia. W dniu dzisiejszym został podpisany w Rzymie traktat rozjemczy i przyjaźni między **Niemcami i Włochami.** Traktat podpisał z ramienia Niemiec poseł niemiecki w Rzymie Neurath, ze strony Włoch Mussolini. W najbliższym czasie nastąpi **opublikowanie tekstu traktatu.** Są w nim wyszczególnione wszystkie traktaty rozjemcze, zawarte dotychczas przez Niemcy.

EPIDEMJA INFLUENZY W SZWAJCARJI. — Z Genewy donoszą, że w Szwajcarji szaleje epidemja influenzy (grypy), szpitale są przepełnione chorymi. Z powodu epidemji szkoły w Genewie i Bernie są zamknięte. Podobne wieści nadchodzą z niektórych części Francji. Naogół jednak grypa ma przebieg łagodny.

Zmiany na stanowiskach starostów

Minister spraw wewnętrznych zarządził szereg następujących zmian na stanowiskach starostów:

A. Krause, starosta w Lublinie, przeniesiony został do Lubartowa; A. Barnat, starosta w Puławach, zwolniony został bez podania motywów (z art. 116); dr St. Uzarski, starosta w Zamościu, przeniesiony został do Lubaczewa w Małopolsce wschodniej; W. Iszora, b. urzędnik komisarjatu rządu w Wilnie, mianowany starostą w Suwałkach; J. Łabudzki, b. radca urzędu wojewódzkiego w Łodzi, mianowany starostą w Lublinie; St. Mańkowski, starosta w Lubartowie, zwolniony ze służby na zasadzie art. 116; A. Czajkowski, starosta w Bielsku Podlaskim, miaowany do urzędu wojewódzkiego w Białymstoku; W. Baranowski, starosta w Suwałkach, mianowany starostą w Bielsku Podlaskim.

Odebranie Wilna jest celem rządu litewskiego

Litewskie pismo »Rytas« z dnia 23 bm. podaje wywiad z premjerem Waldemarasem, który podkreślił, że obecnie nie może być mowy o niemieckiej lub jakiejś innej orjentacji w polityce zagranicznej Litwy, lecz będzie orjentacja jedynie litewska. Zadaniem polityki litewskiej będzie zbliżenie się do tych, którzy uznają i popierają polityczne potrzeby Litwy. **Najważniejszem zadaniem obecnego rządu litewskiego będzie zdobycie Wilna.** Dlatego też rząd litewski pójdzie z tymi, którzy przyznają Litwie Wilno i pomogą Litwie do odebrania Wilna.

Wielki spisek komunistyczny w Bułgarji

»Chicago Tribune« donosi z Sofji, iż wykryto tam nowy, na szeroką skalę zakrojony spisek komunistyczny. Aresztowano około 100 osób.

Olbrzymi deficyt w Anglji skutkiem strajku

Z Londynu donoszą:

W kołach politycznych i finansowych wielkie zaniepokojenie wywołał **olbrzymi deficyt** wykazany w budżecie państwa na III. kwartał. Deficyt ten **wynosi 144,756.300 f. szt. Deficyt ten przypisują wyłącznie strajkowi węglowemu.**

TELEGRAMY

Powrót min. Zaleskiego do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 grudnia. Dziś rano **przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Zaleski z wiceministrem Knollem.**

Minister Zaleski odbędzie popołudniu **konferencję z prezesem Rady ministrów.** Przedmiotem konferencji będzie niezawodnie treść ekspose, jakie minister Zaleski wygłosi we wtorek 4 stycznia na komisji sejmowej o bieżących zagadnieniach polityki zagranicznej.

Generał Zaruski starostą morskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 grudnia. Dnia 2 stycznia obejmuje gen. Zaruski kierownictwo starostwa morskiego. Siedzibą starosty będzie Wejherowo.

Polsko-włoska konferencja kolejowa

Warszawa, 29 grudnia (PAT). W dniu 28 bm. rozpoczęła się w Bozen **polsko-włoska konferencja kolejowa** z udziałem przedstawicieli kolei austrjackich i czechosłowackich. Ze strony polskiej biorą udział przedstawiciele departamentu eksploatacyjnego i taryfowego ministerstwa komunikacji z naczelnikiem wydziału inż. Włodkiem na czele. Konferencja ta zajmie się sprawą **ostatecznego uregulowania transportu węgla polskiego do Włoch przez Austrję i Czechosłowację.**

Hiszpanja wysuwa sprawę Tangeru

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Madryt, 29 grudnia. W dzienniku »A. B. C.« ogłasza znany publicysta **Manuel Bueno sensacyjny artykuł w sprawie Tangeru.**

Podkreślając, że sprawa ta stała się **zagadnieniem narodowem**, podnosi jeszcze raz, iż **włączenie Tangeru do hiszpańskiej strefy stanowi jedyną gwarancję utrzymania pokoju w hiszpańskiem Marokku.** Żądanie to, wysuwane zresztą już przedtem, nie powinno być niespodzianką dla kół dyplomatycznych.

Pretensje Hiszpanji **nie ograniczają się do reformy administracji w Tangerze,** lecz zmierzają **do przesunięcia punktu ciężkości międzynarodowego mandatu nad Tangerem na korzyść Hiszpanji.**

Obecny regime ze swemi **rozgałęzionemi spiskami** i wystawioną na awantury strefą zewnętrzną **nie może dłużej się utrzymać.**

Pogrzeb cesarza japońskiego

Tokio, 29 grudnia (PAT). Zwłoki cesarza przewieziono do Tokio w specjalnym pociągu. Na ulicach, któremi przesuwał się orszak żałobny, ustawiony był kordon wojska w liczbie **10.000 żołnierzy.** Mimo deszczu nieprzebrane tłumy zalegały ulice. Ruch w mieście zamarł. Panowała cisza i skupienie. Przed trumną ludzie padali na twarz.

Dwie nowe pożyczki inwestycyjne dla Polski

Z Warszawy donoszą:

Niezależnie od rokowań, prowadzonych przez rząd o uzyskanie zagranicznej pożyczki, o których to rokowaniach pisaliśmy na tem miejscu, dowiaduję się, iż **prowadzone są równocześnie pertraktacje o dwie pożyczki inwestycyjne.**

Pierwsza z nich przeznaczona na cele elektryfikacyjne ma być zaciągnięta **przy gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego w firmie »Utilites Corporation«.** W tej sprawie bawił swego czasu w Warszawie p. Harding z »Federal Reserve Banku«. Z przedstawicielami »Utilites Corporation« prowadzi powyższe rokowania **wiceprezes** Banku Gospodarstwa Krajowego **p. Ossowski.**

Druga pożyczka ma być zaciągnięta **w konsorcjum francusko-belgijskiem** w imieniu, którego występują w Warszawie pp. Gerson i Lotte. Pożyczka ta przeznaczona ma być na budowę linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia, która jako przedłużenie linji Kalety—Podzamcze ma łączyć bezpośrednio Zagłębie węglowe z morzem.

Rada ministrów na jednem ze swoich ostatnich posiedzeń zezwoliła Bankowi Gospodarstwa Krajowego, jak i ministerstwu komunikacji na prowadzenie **rokowań o obie powyższe pożyczki.**

* * *

Dwa tygodnie temu p. wicepremjer Bartel na posiedzeniu komisji oświatowej wspomniał o »trzech posażnych pannach«, które zabiegają o Polskę. Rokowania z temi »pannami« trzymane były w tajemnicy i ich nazwiska były dla opinji publicznej nie znane. Obecnie jednak już jasno wiemy o jakie pożyczki chodzi, które w razie ich uzyskania dodatnio oddziałają na nasze życie gospodarcze.

DZIAŁ GIEŁDOWY

DOLAR SŁABIEJ, AKCJE UTRZYMANE.

Kraków, 29 grudnia.

Na rynku akcyjnym w prywatnych obrotach tendencja na ogół utrzymana. Nastrój spokojny, ruch słaby. Notowano: Zieleniewski 11.80—11.90 Tohan 0.24, Pharma 1.00, Górka 16.75—17.00, Chybie 4.55—4.65, Chodorów 100—101. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 13.75, Cegielski 13.25, Lokomotywy 2.06, Gazy wschodnie 16.75, Gazy zachodnie 1.35, Bank Polski 84.50—85.00 (nieco mocniej).

Na rynku walut i dewiz ze zbliżającem się ultimem, tendencja nieco słabsza, towar w większej ilości przy zwiększonych obrotach. Nastrój słaby. W Krakowie dolar gotówkowy 8.99.75—9.00, czeki bankowe 9.02. W Warszawie gotówka 8.99—9.00, czeki bankowe 9.01.25. We Lwowie gotówka 8.98—8.99, czeki 9.02, Katowice gotówka 9.00, czeki bankowe 9.00½. Na wszystkich giełdach lekka zniżka, przy większej podaży. Frank francuski bez zmiany. Bank Polski w dalszym ciągu gotówka 8.95, czeki 8.98.

Zurych, 29 grudnia. (PAT.) Paryż 20.50, Londyn 25.09 1/8, Nowy Jork 15.17, Belgja 71.95, Hiszpanja 78.80, Holandja 206.85, Berlin 123.22½, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138¾ Oslo 131, Kopenhaga 137.90, Sofja 3.75, Praga 15.32½, Warszawa 57½ Budapeszt 72.45, Białogród 9.12, Ateny 6.50, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.72, Helsingfors 13, Buenos Aires 214½. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 29 grudnia. Początkowe kursa papierów polskich w szylingach Karpaty 8.60. Tendencja spokojna.

Wychodźctwo sezonowe do Niemiec

Wychodźctwo sezonowe robotników polskich do Niemiec uregulowane zostało tymczasowym układem z dnia 12 stycznia 1926 r. zawartym w Berlinie, który zniósł dotychczasowy zakaz emigracji do tego kraju. Na r. 1927 podpisano protokół tymczasowy dnia 9 grudnia b. r. Rekrutacja robotników odbywać się będzie w myśl tego układu w miejscowościach wskazanych przez urząd emigracyjny w państwowych urzędach pośrednictwa pracy na zasadzie zapotrzebowań imiennych lub zbiorowych niemieckiej centrali robotniczej, która będzie mogła dokonywać selekcji robotników. Rekrutacja odbywać się ma w lutym, termin kontraktu upływa 15 grudnia. Koszta podróży ze stacji granicznej do miejsca pracy oraz podróży powrotnej do granicy pokrywa pracodawca. Co się tyczy robotników osiadłych w Niemczech przed r. 1925 ustalono, że w półroczu zimowem 1926/27 powróci do Polski nie więcej niż 8.000 osób.

Rząd niemiecki wydał zarządzenie, aby władze miejscowe nie wywierały nacisku na zwalnianie i usuwanie tych robotników z pracy i dążyć będzie aby pracodawcy zatrzymywali niektóre kategorje robotników jak n. p. posiadających większą ilość dzieci, oraz zamieszkałych w Niemczech od dłuższego czasu. W sprawie ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków mają być robotnicy polscy traktowani na równi z obywatelami niemieckimi. W dalszym ciągu mają być prowadzone rokowania w sprawie zawarcia konwencji polsko-niemieckiej regulującej całokształt spraw emigracyjnych pomiędzy obu krajami.

Diarjusz ekonomiczny

— **Min. skarbu zostanie w najbliższym czasie zreorganizowane** w myśl wskazań prof. Kemmerera. Zmniejszona zostanie ilość wydziałów i referatów.

— **Rozporządzenie obniżające od dn. 1 stycznia 1927, stawkę podatkową** od wszelkich obrotów w handlu hurtowym do 1 proc. podpisali min. skarbu oraz min. przem. i handlu.

— **Konferencja kolejowa polsko-włoska**, która zajmuje się uregulowaniem transportu węgla polskiego do Włoch przez Austrję i Czechosłowację rozpoczęła się 28 b. m. w Bolzano przy udziale przedstawicieli kolei austrjackich i czechosłowackich.

— **Zasadnicza rewizja kolejowych taryf osobowych i towarowych** będzie przeprowadzona przez min. kolej. W tym celu są w toku prace na podstawie statystyki przemysłowej oraz obliczeń kosztów własnych.

— **Kredyty rzemieślnicze w P. K. O.** w wysokości 5 mil. zł dotychczas nie zostały wyzyskane w całości.

— **Na Węgrzech została wprowadzona oficjalnie nowa waluta „pengö"**.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO za drugą dekadę grudnia b. r. wykazuje wzrost zapasu złota i srebra o 90 tysięcy złotych (136.1 milj. zł), zapas walut i dewiz zwiększył się brutto o 12.4 milj. zł, netto o 7 milj. zł (157.6 milj.), a w związku z tem i różnica kursowa na kruszcach i walutach, obliczonych po kursie parytetowym, wzrosła o 6.1 milj. zł (16.1 milj.).

Portfel wekslowy zwiększył się o 2 milj. (307.1 milj.), zaliczki reportowe wzrosły o 3 milj. zł (28.5 milj.). Również i zobowiązania na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowe zwiększyły się o 5.4 milj. (37.1 milj.).

Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach wzrosły o 10 milj. (152.3 milj.).

Obieg biletów bankowych zwiększył się o 5.6 milj. (556,5 milj.), natomiast przyjęty do zapasu banku stan monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 2 8 milj. (22.6 milj.). Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

PRZYWÓZ I WYWÓZ Z POLSKI W LISTOPADZIE B. R. W listopadzie przywieziono do Polski 251.066 ton towarów za sumę 187.476 tysięcy złotych obiegowych. Największą sumę w przywozie osiągnęły materjały i wyroby włókniste (69.682 tysięcy złotych obiegowych), następnie produkty spożywcze (31.172), materjały i przetwory chemiczne nieorganiczne i organiczne (13.662), produkty zwierzęce (13.211), maszyny i aparaty (9.484), metale i wyroby z metali (9.159) i inne.

W tymsamym czasie wywieziono 2,284.922 ton na sumę 288.729 tysięcy złotych obiegowych. W tem produktów spożywczych wywieziono za sumę 70.588 tysięcy złotych obiegowych, paliwa 64.412, materjałów i wyrobów drzewnych 29.857, metali i wyrobów z metali 24.989, zwierząt 9.754, materjałów i wyrobów włóknistych 9.667.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI W ROKU 1926 A W ROKU 1925. W okresie styczeń—październik 1926 r. przywóz towarów do Polski wynosił 697.346 tysięcy złotych w złocie, wywóz natomiast 1,055.559. W porównaniu z tymsamym okresem roku zeszłego wywóz zwiększył się o 26.787 tysięcy złotych w złocie, przywóz zaś zmalał o 784.289 tysięcy złotych w złocie. W przywozie w r. b. pierwsze miejsce zajmują Niemcy (159.108), następnie Stany Zjednoczone (124.654), Anglja (71.778), Francja (52.570), Austrja (47.407), Włochy (35.976), Czechosłowacja (33.365), Holandja (30.171) i inne.

W wywozie również przedewszystkiem Niemcy (255.925), a potem Anglja (182.914), Austrja (113.106), Czechosłowacja (95.172), Szwecja (55.160), Danja (43.384), Francja (37.447) i inne.

URZĘDOWE BLANKIETY WEKSLOWE, będące obecnie w obiegu, mogą być używane aż do dalszego zarządzenia. W związku z tem ministerstwo skarbu komunikuje, iż do blankietów wspomnianych należą również 20- i 30-groszowe, z tem zastrzeżeniem, że blankiety 20-groszowe służyć będą od 1 stycznia do wystawiania weksli na sumy, nie przekraczające 50 złotych (dotychczas 60 złotych), 30-groszowe zaś od daty powyższej do wystawiania weksli na sumy ponad 50 do 100 złotych (dotychczas 90 złotych). [illegible] iż słowa: z terminem trzymiesięcznym, umieszczone na blankietach wekslowych, wydanych przed 1 stycznia 1927, a pozostających na razie nadal w obiegu, będą od dnia 1 stycznia 1927 bez znaczenia, dlatego, iż ze stanowiska nowej ustawy o opłatach stemplowych termin płatności weksli nie wpływa na wysokość opłaty stemplowej.

PRODUKCJA ROPY BORYSŁAWSKIEJ W LISTOPADZIE B. R. wyniosła 4.254'54 cystern 10-tonowych, oraz 28.19 cystern Mraźnickiej Górnej, podczas gdy w październiku b. r. wynosiła 4.302'05 cystern ropy borysławskiej i 30 Mraźnickiej Górnej, czyli zmniejszyła się w porównaniu z październikiem o blisko 50 cystern, a w porównaniu z listopadem ubiegłego roku o 111 cystern. Produkcja ropy z miesiąca na miesiąc spada mimo zwyżki cen ropy, co powinno pobudzać producentów do nowych wierceń i intensywniejszej pracy. Faktycznie dość znaczna ilość zaniedbanych dotychczas szybów wznowiła dzięki wysokiej cenie ropy (200—245-225 dol. za wagon) swoją czynność. Łączna produkcja tych ponownie uruchomionych szybów sięga 180 cystern miesięcznie. Większą produkcję wykazały w tym miesiącu firmy: Nobel dzięki pogłębieniu szybu, Mraźnica II., który daje obecnie 8 wagonów dziennie, koncern Silva-Plana-Limanowa wskutek pogłębienia otworów wiertniczych, a z firm mniejszych „Polska Nafta", której produkcja zwiększyła się z 14.19 w październiku na 17 cystern w listopadzie. Największą ilość ropy wyprodukowały w listopadzie następujące firmy: Silva-Plana-Limanowa razem 649.38 cystern, „Premjer" i „Małopolski Przemysł Naftowy" razem 604.35, Fanto 562.01 (produkcja tego towarzystwa spadła o 108.27 cystern), Nafta 476.02, Bracia Nobel 403.09 (w październiku 367.22), Galicja 343.41, Dąbrowa 297.31.

RÓŻNICE ZDAŃ W ROKOWANIACH HANDLOWYCH POLSKO-NIEMIECKICH występują głównie na tle następujących zagadnień. Polska domaga się prawa przywozu do Niemiec zwierząt domowych i produktów hodowlanych. Delegacja niemiecka nie chce dopuścić do importu Żywca i domaga się wyłącznie przywozu mięsa bitego, które podlegałoby szeregowi niemieckich przepisów sanitarnych. Drugim punktem spornym jest sprawa importu drzewa. — Niemcy zgadzają się jedynie na przywóz drzewa w stanie okrągłym, twierdząc, że przywóz drzewa tartego ujemnie się może odbić na ich przemyśle tartacznym. Trzecim punktem jest sprawa importu węgla, który to punkt wywołuje również różnicę zdań.

Dalszy tok rokowań uzależniony jest oczywiście od składu przyszłego rządu niemieckiego.

ROZWÓJ „AEROLOTU". Ruch pasażerski na linjach „Aerolotu" zarówno w okresie przedświątecznym, jak i w ciągu grudnia, był nadzwyczaj żywy. Samoloty pasażerskie są bowiem ogrzewane zapomocą rury wybuchowej silnika. Polska Linja Lotnicza używa samolotów typu Junkersa, 6-osobowych, o silnikach 180—200 K. M., rozwijających przeciętną szybkość 140 km. na godzinę. Park lotniczy „Aerolotu" liczy 21 silników i 12 samolotów.

W roku 1927 ma być zorganizowana linja lotnicza między Puckiem i Kopenhagą, oraz między Lwowem (przez Jassy) a Galatzem. Na linji [illegible] kursować wodnopłatowce konstrukcji metalowej; w roku bieżącym dokonano na tej linji 10 lotów próbnych z regularnością bez zarzutu.

„Aerolot" obchodził w roku bieżącym jubileusz 2 miljonów kilometrów, które przebyli w powietrzu jego piloci od chwili powstania Towarzystwa.

Mimo, że ruch towarowy na polskich linjach lotniczych z roku na rok wzrasta, w porównaniu jednak z zagranicą jest on bardzo mały. We Francji w roku 1925 samoloty, oprócz 20.000 pasażerów, przewiozły 95 wagonów towarów i 830.545 kilogramów poczty. Na linjach niemieckich przewieziono w tym czasie 134.000 pasażerów i 102 wagony towarów, na linjach angielskich przeszło 450 ton towarów.

Prócz tego na linjach lotniczych za granicą przewozi się również żywe zwierzęta. Z Londynu do Kopenhagi często przewozi się kurczęta. z Kopenhagi do Londynu ostrygi, homary, a także lwy, tygrysy, węże i inne zwierzęta egzotyczne, przeznaczone do ogrodów zoologicznych Londynu, Paryża, Berlina. W Rosji samolotami przewozi się z odległych gubernij platynę i drogocenne futra. Także kruszce szlachetne: złoto, srebro, djamenty i t. p. odbywają teraz podróż drogą powietrzną, a transport taki taniej kosztuje jubilerów, gdyż nie wymaga silnej i licznej eskorty, jak na kolejach.

Z RYNKU WYROBÓW ŻYRARDOWSKICH. Po kilkumiesięcznem przerwaniu produkcji przez fabrykę „Żyrardów", obecnie po podjęciu fabrykacji wyroby żyrardowskie zaczynają z powrotem wypierać towary obce i odzyskiwać swoich odbiorców. Popyt na towary żyrardowskie jest wielki, jednak część konsumentów przyzwyczaiła się już do prroduktów obcych, zwłaszcza, że firmy zagraniczne dają korzystniejsze warunki sprzedaży, waunki sprzedaży w fabyce żyrardowskiej są indywidualne. Wypróbowani przedstawiciele otrzymują kredyt do 3 miesięcy, lepsze firmy płacą od 2 do 2½ miesiąca; inne firmy muszą płacić 50 do 65 procent gotówką, na pozostałą zaś sumę otrzymują najwyżej półtoramiesięczny kredyt. Tendencja na razie utrzymana. W najbliższych dniach spodziewane są większe zlecenia.

ZMNIEJSZENIE WYWOZU MANUFAKTURY. Pierwsze dnie grudnia przyniosły dalszy spadek eksportu włókienniczego, który rozpoczął się przed 2—3 miesiącami, to jest po zakończeniu sezonu eksportowego. Eksporterzy łódzcy liczyli poważnie na sfinalizowanie rokowań z przedstawicielami Polchinu w sprawie utworzenia w Mandżurji składów konsygnacyjnych dla towarów łódzkich. Obecna niepewna sytuacja polityczna uniemożliwia uzyskanie na ten cel niezbędnych kapitałów. Te względy wpłynęły poważnie na zmniejszeine się eksportu na Daleki Wschód, który w pierwszych dwóch tygodniach b. m. nawet w stosunku do cyfry listopadowej 156.560 złotych, wykazał dalsze zmniejszenie. Na poziomie listopadowym utrzymał się wywóz do Rumunji, wykazując nawet nieznaczną przewyżkę. Okres międzysezonowy odbił się również ujemnie na eksporcie do państw nadbałtyckich, na bliski Wschód, oraz do Austrji, Węgier i Jugosławji.

Z RYNKU LINOLEUM. W ostatnim okresie panował na rynku linoleum ruch ożywiony dzięki zniżce cen (od 1 listopada b. r.), oraz licznym zamówieniom na sezon zimowy. Poprawa sytuacji na rynku linoleum datuje się od sierpnia b.r. i trwa dotychczas. Konsumcja w stosunku do lipca b. r. wzrosła o 50—60 procent. Linoleum naogół w kraju wskutek umiarkowanego zbytu nie produkujemy, importujemy je głównie z Łotwy, Anglji, Szwajcarji i Włoch, przed wojną celną importowaliśmy również dość znaczne ilości z Niemiec. Cło na linoleum jednobarwne gładkie wynosi od 100 kg. — 120 złotych z dodatkiem 10 procent jako kosztów manipulacyjnych, na wielobarwne 180 złotych i 10 procent na koszta manipulacyjne. Cło jest więc stosunkowo wysokie i dlatego towar kalkuluje się drożej. Hurtownicy sprzedają towar częściowo za gotówkę, częściowo na otwarty rachunek, gros jednak na kredyt wekslowy z terminem, dochodzącym do 3 miesięcy. Wypłacalność dobra, minimalna zaledwie ilość weksli idzie do protestu. Ceny w handlu detalicznym loco skład przedstawiają się za 1 metr kwadratowy następująco: linoleum gładkie bronzowe (grubość 1.8—4.5 mm.) — 12 złotych 50 gr. do 30 złotych 50 groszy, linoleum gładkie w innych kolorach (grubość 1.8—3.6 mm) — 14.25 do 27 złotych, linoleum z deseniem powierzchownym (grubość 1.8 mm.) — 14.25, linoleum z deseniem nawskróś (grubość 1.8—3.3 mm.) — 13.50—29 i pół zł., linoleum stołowe i tablicowe (grubość 2 mm.) — 16 złotych.

Spoczynek niedzielny w Stanach Zjednoczonych

Purytanie, którzy na początku siedemnastego wieku wywędrowali z Anglji do Ameryki północnej i założyli tam pierwsze kolonje anglo-saskie u ujścia rzeki Hudson, wprowadzili w nowych osadach swoich tesame surowe prawa religijne, za które prześladowano ich w Anglji. Zwłaszcza święcenie »Sabathu«, t. j. niedzieli, było przez nich surowo przestrzegane, według bowiem ich pojęć, dzień ten powinien być poświęcony jedynie modlitwie i wyłączał nietylko wszelką pracę, ale nawet najniewinniejsze rozrywki. Dowodem tego są takie ich następujące przepisy:

»W niedzielę nie wolno pracować, gotować strawy, strzyc się lub golić. W niedziellę nie wolno jeździć konno, przechadzać się nawet po własnym ogródku i t. d.«

Prawa te, zwane »Blue Laws« (Niebieskie prawa), obowiązywały jeszcze w osiemnastym, a [illegible] na terjotorjum Nowej Anglji, jak nazywana jest dziś jeszcze ta niegdyś posiadłość angielska i dopiero w 1854 r. zreformowano je nieco przez uchwalenie nowego prawa, zatytułowanego »Vice and Immorality Laws« (Prawa o zepsuciu i niemoralnośsci).

Ale i to nowe prawo zakazuje w niedzielę wszelkiej pracy i rozrywek, a choć z biegiem czasu coraz mniej było stosowane wobec zmiany pojęć i postępu na wszystkich polach działalności ludzkiej, to jednak istnieje i gdyby się kto uparł, to może przekraczających je pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Tak właśnie uparło się — jak donoszą pisma amerykańskie — grono bigotów sekciarskich w miasteczku Irvington, w stanie New Jersey i zażądało sądownie zakazaniia w miasteczku przedstawień kinematograficznych ku utrapieniu swych obywateli.

— Ha, jeżeli tak — powiedział sobie wobec tego pewien adwokat miejscowy — to niech że prawo zachowane będzie w całej rozciągłości. I utworzył »Komitet porządku publicznego«.

W niedzielę, dnia 12 grudnia, komitet rozpoczął swą akcję.

Pomysłowy adwokat ruszył na miasto na czele grupy obywateli i zmusił najpierw sprzedawców papierosów i dzienników, tudzież czyścicieli butów do porzucenia swych stanowisk. Opornych musiała aresztować policja w imię prawa i odprowadzać do biura policyjnego.

Następnie przyszła kolej na woźniców i konduktorów tramwajowych, oraz szoferów autobusów i taksówek. W miasteczku ruch uliczny zamarł, a oporni wędrowali do biura policyjnego, które zapełniło się szczelnie.

»Komitet porządku publicznego« nie wahał się także wyrzucić z biura redakcyjnego pracowników miejscowego dziennika i także »w imieniu prawa« rozkazywać, aby mu twierano sklepy i biura, a właściciel ich zajętych w ciszy niedzielnych sporządzaniem rachunków, pociągać do odpowiedzialności. Wędrówka ta z ulicy na ulicę, z domu do domu grupy »Komitetu porządku publicznego«, której towarzyszył wielki tłum gapiów. trwała do wieczora.

A teraz wszyscy »przestępcy« muszą stanąć przed sądem i zapłacić po dwa dolary grzywny taką bowiem karę przewidziano za wykroczenia przeciwko prawu i zepsuciu i niemoralności.

Ale co najzabawniejsze, to okoliczność, że i pomysłowy adwokat, jego wszyscy pomocnicy i policjanci, aresztujący przestępców, muszą również zapłacić grzywnę powyższą, bo sami wykroczyli przeciwko prawu obowiązującemu!

Ale nie wymieniony z nazwiska — szkoda — adwokat dopiął celu zamierzonego, mianowicie ośmieszył purytańskie prawo. Śmiech zaś w takich razach, to broń zabójcza.

Z podróży Kozłowa po Mongolji

Znany podróżnik rosyjski, p. K. Kozłow który, jak wiadomo, przed kilku miesiącami powrócił z Mongolji, zajęty jest obecnie badaniem przywiezionego stamtąd bogatego materjału naukowego, zarówno historycznego i archeologicznego jak i zoologicznego, botanicznego, geograficznego i t. d. Od czasu do czasu Kozłow informuje o przebiegu swych studjów społeczeństwo rosyjskie, wygłaszając w Moskwie publiczne odczyty, dostępne [illegible] warstwom ludności. Wykłady te, ciesząc się olbrzymiem powodzeniem, budzą ogólną sensację w rosyjskich kołach naukowych. Kozłow zbadał szczegółowo podczas swej podróży mongolskiej cały szereg kurhanów w okolicach Noin-ulu i w prowincji Kentai.

Z Kentei ekspedycja udała się w kierunku stepów Chanajskich i pustyni Gobi. Tam Kozłow znalazł liczne kości nosorożców, żyraf, trójkopytnych koni, jeleni mniejszych i większych gryzoni i t. d.

Z odkryć historycznych, dokonanych przez ekspedycję Kozłowa, najdonioślejszem jest odkrycie starego mauzoleum na jednej z gór mongolskich oraz odnalezienie opuszczonego i całkowicie zasypanego piaskiem miasta Chubilajchan w południowo-wschodnim Changaju. — Prócz rozmaitych przedmiotów, pochodzących z wykopalisk mongolskich. Kozłow przywiózł z sobą również bogaty materjał naukowy, dotyczący przyrody i ludności współczesnej Mongolji.

Mieszkańcy Mongolji odnosilli się do Kozłowa i jego tow. nadzwyczaj życzliwie, starając się ułatwić im na każdym kroku ich pracę około poszukiwań zakopanych »skarbów« i oprowadzając ich chętnie po wszystkich najbardziej interesujących zakątkach ich wielkiej ojczyzny — Pogoda ekspedycji naogół nie sprzyjała; w zimie panowały w Mongolji tak ostre mrozy, że w namiocie włosy przymarzały do odzieży. W lecie upały dochodziły do 70 stopni. Rozpalony piasek i kamienie zmuszały uczestników do noszenia przez całe lato ciężkich, myśliwskich butów.

Jeden z uczestników ekspedycji, który odważył się pobiegnąć do pobliskiej studni w zwykłych bucikach, zdołał wprawdzie nabrać do dzbanka wody, ale do obozu jej nie przyniósł, gdyż zmuszony był zużyć ją na zwilżanie pęcherzy na nogach, które mu się w ciągu tych kilku minut utworzyły.

Badaniem materjału naukowego, przywiezionego przez prof. Kozłowa z Mongolji, zajmuje siz obecnie specjalna komisja, w skład której wchodzi cały szereg wybitnych uczonych rosyjskich. Komisja ta oświadczyla, że badanie obszernego tego materjału, w szczególności zaś odkrytych przez Kozłowa nowych źródeł historycznych, potrwa prawdopodobnie kilka lat. O obfitości przywiezionego przez ekspedycję materjału świadczy dobitnie fakt, że sama tylko kolekcja owadów składa się z 30.000 [illegible] okazów, kolekcja ptaków z 2 tysięcy, a kolekcja zwierząt ssących z 600 egzemplarzy.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 28 grudnia 1926 r.

AKCJE

Polski Bank Przemysłowy	0·10—0·11
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·24
Zieleniewski	11·25 11·90
Parowozy	0·27
Krakus	0·38
Chybie	4·60

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 28 grudnia 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·98—9·00—[illegible]
Belgja	125·55—125·86—[illegible]
Londyn	43·77—43·88—[illegible]
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	35·85—35·94—[illegible]
Praga	26·72—26·78—[illegible]
Szwajcarja	174·55—174·98—174·12
Włochy	41·16—41·26—41·06
Wiedeń	127·46—127·78—[illegible]

AKCJE:

Bank Dyskontowy	10·00
Bank Polski	86·80—85·80
Bank Zachodni	1·35
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·09
Brown Boveri	1·50
Siła i Światło	21·50
Częstocice	1·21
Cukier	2·95—2[illegible]
Firley	26·00
Łazy	0·16
Węgiel	70·00
Polski przemysł naftowy	0·60
Nobel	2·15
Cegielski	13·50
Lilpop	16·25
Modrzejów	3·85
Norblin	94·00
Ostrowieckie	8·50 8·40—8·80
Ortwein	0·22
Rohn i Zieliński	0·60
Rudzki	1·09 1·08
Ursus	1·05
Starachowice	2·05
Żyrardów	10·15—10·40—10·25
Zawiercie	14·00
Jabłkowscy	0·11
Spirytus	1·60
Majewski	21·00

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.